

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodziny),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Poz.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 62.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 202.

Leszno, wtorek dnia 2 września 1930 r.

Rok XI

Zarządzenie o wyborach do Sejmu i Senatu.

Warszawa, 31. 8. Ukazał się „Dziennik Ustaw” (nr. 61), w którym opublikowano zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wyborach do Sejmu, kontrasygnowane przez premiera oraz ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Ponad to załączono następujący kalendarzyk wyborczy:

7 września. Przedstawienie przez 8 najliczniejszych klubów 8 członków państwowej komisji wyborczej.

9 września. Nominacja przez gen. komisarza wyborczego przewodniczących okręgowych komisji wyborczych.

11 września. Wybory członków komisji okręgowych przez rady miejskie i sejmiki.

13 września. Ogłoszenie składu osobowego komisji w województwie „Dzienniku urzędowym”.

14 września. Rady gminne mianują 3 członków obwodowej komisji wyborczej.

19 września. Sporządzenie spisu wyborców w każdej miejscowości.

20 września. Odesłanie spisu wyborców przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych.

26 września. Obwodowa komisja wyborcza przesyła 1 egzemplarz spisu wyborców okręgowej komisji wyborczej.

27 września. Obwodowe komisje wyborcze składają spis wyborców do publicznego przeglądu.

7 października. Zgłaszanie państwowych list kandydatów.

10 października. Ostatni dzień wyłożenia spisu wyborców do przejrzania.

11 października. Ostateczny termin wnoszenia reklamacji do obwodowej komisji wyborczej przeciwko pominięciu w spisie.

15 października. Deklarowanie się kandydatów z list państwowych o zgodzie na ubieganie się o mandat.

17 października. Ogłoszenie w „Monitorze” państwowej listy kandydatów. Ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreślenie ze spisu.

21 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają komisjom okręgowym egzemplarze spisu wyborców.

25 października. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają sprzeciw przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat. Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

31 października. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają komisjom obwodowym 2 egzemplarze zatwierdzonego spisu wyborców.

4 listopada. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają komisjom obwodowym afiszów z listami kandydatów do rozpłakowania. Wyłożenie ostatecznego zatwierdzonego spisu wyborców do publicznego przeglądu.

9 listopada. Ostatni dzień wyłożenia zatwierdzonego spisu wyborców.

16 listopada. Głosowanie do Sejmu.

19 listopada. Posiedzenie komisji okręgowej celem ustalenia wyników wyborów.

23 listopada. Głosowanie do Senatu.

26 listopada. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej dla ustalenia wyników senackich.

Kandydaci polscy do Reichstagu.

Berlin, 30. 8. (ATE.) Ustalono następującą listę kandydatów polskich do Reichstagu: W dzielnicy I. (Śląsk) kandydują na pierwszych miejscach: ks. Karol Koziołek, proboszcz z Grabiny, Arka Bożek, wójt z Markłowic. W dzielnicy II. (Berlin i Niemcy środkowe) Andrzej Zydr z Berlina, Józef Kwiatkowski i Brunon Łabęcki z Berlina. W dzielnicy III. (Westfalia — Nadrenja): Dr. Jan Kaczmarek z Berlina, Stan. Paszkowski z Bochum, J. Olejniczak z Gelsenkirchen i Stan. Kwiatkowski z Herne. W dzielnicy IV. (Prusy Wschodnie — Warmja Mazurska) Gustaw Leidling, Hozambark-Mazury, ks. prob. Osiński — Warmja i Jan Longa — Powiśle, w dzielnicy V. (Pogranicze pruskie, Grenzmark) ks. prob. Maks. Grochowski, Jan Budych z Dąbrowki i Wincenty Piszczek z Złotowa.

Na liście państwowej znajdują się: wybitny działacz polski Dr. Jan Kaczmarek, litewski Matuszat, duński Oldsen, fryzyjski Budach i w. m.

Program gen. Seeckta.

Berlin, 31. 8. Na zebraniu przedwyborczym w Dortmundzie rozwił gen. von Seeckt, były szef Reichswehry, obecnie czołowy kandydat niemieckiej partii ludowej, swój program polityki zagranicznej. Gen. Seeckt oświadczył, że najważniejszym zadaniem polityki zagranicznej jest odzyskanie przez Niemcy stanowiska mocarstwa. „Korytarz” polski stanowi stałe zagrożenie dla Prus Wschodnich. Z Włochami i z Rosją muszą Niemcy żyć w pokoju i przyjaźni. W końcu domaga się gen. Seeckt zniesienia wszelkich ograniczeń nałożonych na armię niemiecką.

Curtius zasłabł od gadania.

Berlin, 30. 8. Podczas wygłaszania mowy na zgromadzeniu przedwyborczym w Baden-Baden, niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius zasłabł nagle, tak, że nie mógł mowy już zakończyć. Półprzytomnego musiano sprowadzić z trybuny i odwieźć do mieszkania. Curtius wobec przepracowania jest do tego stopnia wyczerpany, że musiał w ogóle zaniechać dalszych występów przed wyborami.

Delegacja litewska do Genewy.

Kowno, 30. 8. W skład delegacji litewskiej na sesję Ligi Narodów, która wyjeżdża w pierwszych dniach września, wejdzie minister spraw zagranicznych, dr. Zaunius, poseł w Berlinie, Sidikauskas, oraz sekretarz paryskiego poselstwa, Rubszyc.

Prezydent Peru przed sądem doraźnym.

Paryż, 30. 8. (U.) Obalony prezydent peruwiański, Leguia, został wraz z synem swym z polecenia nowego rządu, przewieziony na wyspę San Lorenzo. Wiele zwolenników eks-prezydenta aresztowano, inni znaleźli schronienie w poselstwach i ambasadach Limy. Leguia stanie przed sądem doraźnym.

Ubezpieczenie majątku w Sowietach

Wydana niedawno w Rosji Sowieckiej ustawa o ubezpieczeniu majątku stanowi nowym, jakiego nie znają inne kraje. Cały majątek przedsiębiorstw państwowych, państwa, gmin, kooperatyw, słowem cały majątek publiczny, a zatem dzisiaj 9/10 majątku narodowego ubezpieczono od wszelkich możliwych klęsk elementarnych: ognia, piorunu, krótkiego spiecia, powodzi, trzęsienia ziemi, gradu, orkanu itd. Ubezpieczeniu podlegają wszystkie transporty towarowe, było na wypadek śmierci, produkty rolne na wypadek wilgoci i mrozu, nie podlegają jedynie towary eksportowane i importowane oraz ta część majątku państwowego, która została oddana w dzierżawę, lub znajduje się w rękach obcej koncesji.

Pod sowieckim batem.

Z Moskwy donoszą: Wobec masowej ucieczki górników z Zagłębia Donieckiego, rząd sowiecki wydał nakaz mobilizacji do robót podziemnych 20 tysięcy włóścian z komun rolnych, którzy pod przymusem ściągnięci zostali do kopalni.

6 milionów zł na wybory.

Berlin, 30. 8. Koszta nadchodzących wyborów w Niemczech wyniosą 2 miliony 800 tysięcy marek (około 6 milionów zł).

Wystawa sztuki kościelnej w Rzymie

Włoskie czynniki rządowe organizują w porozumieniu z Watykanem pierwszą wystawę międzynarodową sztuki kościelnej w Rzymie. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach listopada br. Wystawa trwać będzie dwa miesiące. Będzie to pierwszy szerszy przegląd współczesnego dorobku artystycznego w dziedzinie sztuki kościelnej.

Lotnisko w Watykanie.

Citta del Vaticano. (PAT.) Krąży tu pogłoski, że międzynarodowe koła myślą poważnie o potrzebie założenia małego lotniska dla samolotów turystycznych na terytorium państwa papieskiego. «Kola te wskazują na to, że coraz więcej kardynałów po precedensie, stworzonym przez prymasa Polski kardynała Hlondy, używa samolotów i że ten środek komunikacyjny istotnie odpowiada potrzebom współczesnym. Zresztą cały szereg misji katolickich posiada własne samoloty i posługuje się nimi, zwłaszcza w krajach, pozbawionych sieci kolejowej, jak np. w Afryce.

Odwołanie wyjazdu gen. Góreckiego.

„A B C” pisze, że gen. Roman Górecki, wbrew dotychczasowym zapowiedziom nie pojedzie na czele delegacji polskiej na tegoroczny kongres Fidac'u (Międzynarodowej Federacji b. Kombatanów) do Waszyngtonu.

Generał Górecki wyjedzie we wtorek, dnia 2-go września br., do Paryża razem z członkami delegacji polskiej na kongres waszyngtoński, weźmie udział w przedkongresowym posiedzeniu dyrekcji Fidac'u następnie zaś odprowadzi uczestników delegacji do Havru. Na czele delegacji polskiej, w skład której wchodzi 14 osób staje wiceprezes Fidac'u na Polskę, major Ludyga-Laskowski. Wiadomości o odwołaniu wyjazdu gen. Góreckiego do Waszyngtonu nosi posmak sensacyjny z tego powodu, że na tegorocznym kongresie Fidac'u miał gen. Górecki kandydować na prezesa tej instytucji. Widać więc z jakichś względów zrezygnował z tego zamiaru. A może obecność prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego będzie w tym czasie niezbędna w kraju? Będzie to przecież okres wyborów, w którym zachodzi konieczność przeprowadzania różnych operacji bankowych.

Z ostatniej chwili

Protest przeciwko niemieckiej żarłoczności.

Warszawa, 1. 9. Do licznych głosów, padających w całej Polsce przeciw niemieckim zakusom na polskie Pomorze, przylączył się potężny protest Warszawy. Wielotysięczny tłum zgromadził się na Placu Teatralnym, gdzie przemawiał gen. dr. Roman Górecki. W imieniu organizacji młodzieży akademickiej przemawiał prof. Henryk Rygiel i Zb. Drzewiecki. Po wiece specjalna delegacja udała się do min. Zaleskiego, wręczając mu uchwałoną na wiece rezolucję. Min. Zaleski zapewnił, że rząd polski siłą niezmownie na stanowisku niemożliwości teritorialnej Państwa i nie dopuści do naruszenia praw Polski w jakikolwiek sposób. Po wiece uformował się pochód, który wyruszył przed gmach poselstwa niemieckiego, obronionego przez kordon policji pieszej i konnej. Odzywały się głosy: precz z Niemcami! precz z Treviranusem itd. Policja interweniowała, nie potrzebowała. Protest ludności stolicy był nadzwyczaj potężny.

Lwów, 1. 9. Wczoraj w południe odbyła się tutaj olbrzymia manifestacja ludności przeciw zakusom zabórczym niemieckim i sabotażowym aktom ukraińskim. Ze względu na ogromny napływ mieszkańców odbyły się równocześnie trzy wieczerze, na których uchwalono rezolucję zwracającą się ostro przeciw zabórczym planom pruskim i próbom terrorku ukraińskiego i ostrzegającą Ukraińców przed robotą wywołującą równocześnie nawoływającą społeczeństwo polskie do zorganizowania pogotowia. Po wiecu odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza. W pochodzie brało udział 16.000 osób. Po odśpiewaniu „Roty” tłumy rozeszły się spokojnie.

* Katastrofa lotnicza. Zurych, 30. 8. Dwa samoloty wojskowe zderzyły się na wysokości 400 metrów spadły na ziemię i spaliły się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Polska i Szwecja.

Napływ polskich turystów. — Wystawa i kongresy. Wywiady z Polakami. — Szwedzy turysty w Polsce. Ich wrażenia z podróży.

Stokholm, w sierpniu 1930 r.
„Wystarczy w dziennikach polskich jedno tylko ogłoszenie o wycieczce do Szwecji, a natychmiast zgłasza się potrzebna liczba uczestników”. — Tak tu- tejszemu dziennikarzowi powiedział jeden z 600 pasa- żerów polskiego parostalku oceanicznego „Pułaski”, który w dniu 13-go sierpnia br. stanął na kotwicy w porcie stokholmskim. Zdało się, że w tem zapewmie- niu nie było przesady, bo Stokholm w tym roku mógł stwierdzić rekordową wprost liczbę gości z Polski.

Prawda, że tego lata stolica Szwecji była mia- stem wystawy i kongresów par excellence, podob- nie, jak przed rokiem Poznań. Wystawa stokholm- ska chociaż to tylko krajowa i do jednej specjalności rzemieślniczej i przemysłowej imprezy, i urządzenia do- mowego ograniczona artystycznie, osiągnęła liczbę zwie- dzających ją, prześcigając wystawy w Barcelonie i Antwerpii. W pierwszych 14 tygodniach wystawy tutejszą zwiedziło aż 3 miliony osób; pozostaje je- szcze 6 tygodni, więc przypuszczalnie liczba zwiedza- jących wzrośnie o jeszcze milion. Wśród wielu ty- sięcy cudzoziemców, objętych temi liczbami, Polacy zajmują miejsce wcale i wcale pokorne. Nie trzeba się temu zbyt dziwić. Jako kraj, znajdujący się jeszcze w odbudowie, Polska ma szczególnie żywe zainteresowanie dla wszelkich zagadnień architektury budownictwa i galezi przemysłu, łączących się ze sprawą mieszkaniową. Z początkiem wystawy i se- zonu turystycznego, w polskim poselstwie w Stok- holmie liczono, że z Polski przyjedzie jakie 2.000 osób. Obliczenie okazało się zbyt skromnem, bo do połowy sierpnia „Pułaski” przewiózł przeszło 8.000 polskich pasażerów.

Naturalnie, nie wszyscy przyjechali dla samej tylko wystawy. Wielu przybyło dla uczestniczenia w różnych tutejszych kongresach. Ponieważ byli to przeważnie uczeni o międzynarodowym rozgłosie, prasa tutejsza, z zasady zawsze pilnie uprawiająca wywiady wszelkiego rodzaju, nie przepuszczała żad- nej sposobności. Tak więc od czerwca w pismach tutejszych ukazał się cały szereg zajmujących roz- mów z uczonymi i fachowcami polskimi na tematy z dziedziny ich studiów i prac. Spotykano się przez całe lato na łamach prasy stocznicy wybitne polskie nazwiska, ogłaszało się na tych łamach też sta- le twarze polskie, bo niema w Szwecji wywiadu bez fotografii. Ostatnimi portretami w tej galerii uczo- nych — rozumie się z dołączeniem wywiadów — byli trzej polscy lekarze: profesor dr. Szejnacki, dr. Tadeusz Kopeć i profesor Michałowicz, którzy bra- wali tu na kongresie pediatrów i studiowali szpital- nictwo szwedzkie. W połowie lipca mieliśmy oficjal- nie odwiedziny ministra handlu, p. Eugenjusza Kwiatkowskiego, którego wywody o szwedzko-pols- kich stosunkach handlowych odezwały się szerokim echem w całej prasie szwedzkiej. W tym miesiącu bawił tu naczelnik wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Leon Chrzanowski, przed kilkoma dniami zaś przyjechał wicedyrektor kra- kowskiego Związku Przemysłowców, p. dr. Tadeusz Splizer.

Szwecja odwzajemniła się Polsce, bo w tym roku większa niż zwykle była liczba Szwedów, odwiedza- jących Polskę. Odbiło się to w pokaznej liczbie li- stów i artykułów. Ze wszystkich tych sprawozdań przemawia żywa sympatja dla Polski i Polaków, nie- którzy z tych przygodnych korespondentów odzy- wają się wprost z podziwem dla ciekawości i celowości pracy, jaką obserwowali w naszym kraju, a szczegól- nie przyjemnem jest uznanie fachowców szwedz- kich z różnych dziedzin, z jakimi piszą o działal- ności swoich polskich kolegów. To zajęcie się spra- wami polskimi w Szwecji nie ogranicza się zresztą do samych tylko spraw bieżących. Liczne spotyka się w prasie studia historyczne, na archiwalnych ba- daniach oparte, o dawnych stosunkach między oby- dwoma krajami, albo nawet między szwedzkiem a polskimi rodzinami w przyszłości. Niedawno młody dziennikarz p. Ch. Pierre Backman, ogłosił swe bar- dzo zajmujące badania nad działalnością w Szwecji młodego hr. Zaluskiego, który w r. 1830 przybył do tego kraju w poszukiwaniu pomocy dla powsta- nia, występował pod nazwiskiem Wolmer i wszedł w bardzo ścisłe stosunki ze znaną rodziną Backma- nów w Göttingu.

Po obu stronach mamy więc objawy wzrasta- jącego wzajemnego zainteresowania się. Parę tygodni kończącego się lata, które tu na północ są pełne uroku, zapewne przyczynia się do dalszego oświe- tlenia tego niezwykle pomyślnego szwedzko-polskie- go sezonu turystycznego. Parowiec „Gdynia” będzie mógł jeszcze powtórzyć ze dwa, trzy razy ojczyznę swoje przyjazdy do Stokholmu. Kiedy „Pułaski” o- statnio przywiózł 600 gości z Polski, przekraczając tem liczbę 3.000 turystów polskich w tym roku, wiel- ka dziennik stokholmski „Nya Dagligt Allehanda” na- pisał pod adresem naszego posła w Stokholmie: „Bravo, Monsieur Rozwadowski!”, podkreślając, zgo- dnie z prawdą, jak wydatnie poselstwo polskie przy- czyniło się do ożywienia turystycznego ruchu mię- dzy Szwecją a Polską i podnosząc znaczenie kulta- ralne i gospodarcze tego ruchu dla obydwóch kra- jów.

B. H. B.

g) Obniżenie niemieckich cen eksportowych żela- za. W związku z obniżeniem się cen żelaza na rynku światowym, niemiecka „Rohstahlgemeinschaft” obni- żyła ceny zasadnicze dla różnych gatunków żelaza. Równocześnie podwyższono znacznie kwoty, jakie mają być zwrócone za materiał surowy, przerobiony dla wywozu.

Niemiecko-bolszewicki spisek przeciwko Europie.

Prasa paryska, pisząc o śmierci niemieckiego ofi- cera Amlingera w katastrofie lotniczej w Sowieciech, stwierdza, że Niemcy obchodząc postanowienia Trak- tatu Wersalskiego, utrzymują w Sowieciech własne es- kadry samolotów bojowych.

Amlinger poniósł śmierć podczas prób doko- nywanych ze specjalnym typem samolotu myśliwi- skiego Junkersa.

Samolot ten jest skonstruowany, że pozwala na wyrzucenie w razie potrzeby zbiornika z benzyną. Po usunięciu tego ciężaru, samolot znacznie lżejszy, mo- że wzbić się wyżej w powietrze i znacznie zwięk- szyć szybkość. Zawarta w dodatkowym zbiorniku benzyna wystarcza na półgodzinny lot.

Berliński „Vorwärts” poruszając polityczną stro- nę tragedji Amlingerów, zwraca uwagę, iż ze strony oficjalnej, usiłowano w sposób niezręczny zatuszować

okoliczności wypadku lotniczego małżonka samobój- czyni aktywnego oficera Reichswehry, którego wysła- no do Sowieciech celem wyszkolenia lotniczego.

Bezpóśrednio po wypadku pojawiły się w prasie niemieckiej wiadomości, iż Amlinger „skreślił so- bie kark” podczas wycieczki konnych.”

Dziennik występuje przeciw konszachtom Reichs- wehry z sowiecką armją, powołując się na fakt, że z listy oficerów Reichswehry corocznie znika cały sze- reg nazwisk z uwagą, iż oficerowie ci wystąpili ze służby. Tymczasem nic nie usprawiedliwia tak ma- sowego zwalniania oficerów, tembardziej, że cho- dzi tu zazwyczaj o młode roczniki.

Nowym przyczynkiem współdziałania kół woj- skowych Niemiec i Sowieciech jest wizyta oficerów sowieckich w Prusach Wschodnich, gdzie podejmo- wała ich serdecznie Reichswehra.

Ograniczenia emigracji do Kanady

W związku z ostatnimi zarządzeniami departa- mentu emigracyjnego w Kanadzie dowiadujemy się, że dopuszczony jest wyjazd do Kanady żon, znaj- dujących się tam emigrantów oraz dzieci małolet- nych do lat 18-tu, posiadających zezwolenia, t. zw. „permity”.

Pozatem emigrować mogą osoby, które otrzymały zezwolenia na wyjazd przed 14-ym sierpnia br., i wy- korzystają je w 5-cio miesięcznym terminie ważności. Rodziny osadnicze z kapitałem na zakup ferm, wy- jeżdżać mogą z powodu zakończenia sezonu rolni- czego, dopiero na wiosnę roku 1931. Samoloty rolni- cze i służba domowa nie będą dopuszczani do Ka- nady z żadnego kraju emigracyjnego.

Permity już wydane i nie wykorzystane, nie bę- dą w żadnym razie przedłużane, z wyjątkiem per- mitów dla żon i dzieci nieletnich, które w każdej chwili mają prawo zezwolenia na wyjazd do Kanady otrzymać, względnie przedłużyć.

—o—

Masoneria łaknie powrotu do barbarzyństwa.

„Piekarnia trupów” jest sprzeczna z etyką i tradycją chrześcijańską.

Ukazała się sucha zmianka w pismach, że w sądzie warszawskim został złożony do zarejestrowa- nia statut spółdzielni „Stowarzyszenia Zwolenników Kremacji”, która ma na celu budowę krematorium w Warszawie.

Masoneria próbuje rozmaitymi drogami, ażeby omy- lić czujność władz i za wszelką cenę oddzielić na- sze społeczeństwo krematorium. Opłaja publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, o co tu chodzi.

Międzynarodowy zjazd masonerii w Paryżu w 1903 r. wydał specjalną instrukcję, żeby masonskie organizacje we wszystkich krajach ze szczególną troskliwością zabiegały o wprowadzenie praktyki pa- lenia ciał, bo to jeden ze skutecznych środków w zwalczaniu „przesądów religijnych” — nieśmiertel- ności duszy ludzkiej i zmartwychwstania ciał. Nie dziwnego więc, że Stolica Apostolska tak, jak daw-

miej, wypowiedziała się w 1926 roku przez św. Ofi- cjum, że kremacja jest praktyką bezbożną i gorsząca, a to dla tego, że przez nią wrogowie Kościoła chcą odwrócić umysły wiernych od rozważania śmierci i wyrwać z serc madziej zmartwychwstania.

Pozwolenie na budowę krematorium, a tem bar- dziej ustawa, zawierająca specjalne przepisy o spa- leniu ciał, obrażałaby sama przez się uczucia reli- gijne katolików, czyli znakomitej większości naro- du polskiego, wprowadzałaby praktykę, połączoną przez Kościół i sprzeczną z tradycją chrześcijańską.

Dopokąd obowiązuje art. 111 naszej Konstytucji, katolicy mogą być pewni, że Państwo nasze w praw- dawstwie swoim uszanuje przepisy Kościoła. Na- czelne stanowisko Kościoła katolickiego w państwie polskiem powinno usunąć wszelkie obawy pogwał- cenia praw jego. (KAP.)

O bitwie pod Warszawą.

W ostatnim numerze „Szańca” gen. broni Kukiel, zajmując się problemem dowodzenia polską stroną w bitwie pod Warszawą. Problem ten zarysował się ciekawie na obszerem tle tej bitwy, która swemi rozmiarami, tak co do terenu, jaki pokrywała, jak i co do form przebiegu, znacznie przerasta zwykłe pojedy bitwy. Jest ona czemś pośredniem pomiędzy bitwą a operacją, jeżeli chciałoby się umieścić ją w ramach dotychczasowych terminów wojskowych, słuszniej zaś za gen. Kukiela, trzeba ją ochrzcić mianem operacji—bitwy. Istotnie oddawna bowiem bitwy przestały być momentami jednorazowego wy- siliu, a przybrały charakter zmagania przewlekłego, wymagającego tak pewnego czasu dla dojścia do kryzysu, jak i dużej przestrzeni dla rozegrania swoich aktów.

Bitwa—operacja bowiem dzięki swoim rozmiarom składać się musi z poszczególnych aktów, nieraz od- dalonych dość znacznie od siebie i łączących się ty- lko przeznaczeniem w całości jej przebiegu. Tak było i w bitwie warszawskiej. Czość jej rozpada się na dwa fragmenty, ściśle ze sobą związane ogólnem przeznaczeniem, prowadzącem ku ogólnemu celowi operacji—bitwy, zupełnie zaś od siebie oddzielone w taktycznych aktach ich rozgrywkę.

Jeden fragment to obronna bitwa na przedmościu warszawskim, drugi — to zaczepne działanie z nad Wieprza na flankę i tył przeciwnika. W planie ope- racji—bitwy warszawskiej i w jej rzeczywistym prze- biegu oba te fragmenty są ściśle ze sobą związane nie można żadnego z nich traktować oddzielnie od drugiego, tak samo, jak żadnemu z nich nie mo- żna oddać pierwszeństwa nad drugim. Nie ulega bowiem wątpliwości, że decydującym kątem w ope- racji—bitwie warszawskiej było uderzenie z nad Wie- przą, lecz jest bezspornem także, że decydujący jego o- charakter powstał dopiero wtedy, gdy przeciwnik zo- stał unieruchomiony pod Warszawą. Gdyby w chwili ofensywy z nad Wieprza przeciwnik zdobył Warsza- wę, uderzenie to zginełoby w przestrzeni i w pustce, jeżeli wogóle mogłoby w takiej sytuacji mieć miejsce.

Oba więc fragmenty: obronny z pod Warszawy i zaczepny z nad Wieprza stanowią całość nieroz- dzielną: operację—bitwę warszawską. Na te ich nie- rozdzielność w cytowanym wyżej artykule, gen. Ku- kiel zajmując się sprawą organizacji polskiego dowo- dzenia w tej bitwie, akcentując rolę gen. Rozwadows- kiego, o którym coraz bardziej zapominają się, a na którego barkach leżało właściwe dowodzenie całym wielkim fragmentem obronnej bitwy w tej operacji.

Gen. Kukiel w cytowanym artykule „Szańca” przeciwstawia się niektórym wywodom francuskiego generała Camona, opublikowanym w jego niewiel- kiej pracy: „La manoeuvre liberatrice du marechal Pilsudski contre les Bolshéviques”. Historyk Napoleona

ze studiów nad jego doktryną, uczynił własne doktry- nerstwo. Wskazana jego praca bardzo niema o do- wartości fachowej, a mająca raczej charakter pu- blicystyczny, próbuje zamknąć operację warszawską w sztucznie wykrejony szemat manewru napoleo- nskiego, nie licząc się zupełnie z odrębnymi warun- kami kampanji 1920 r. Ciekawy przykład zapom- nienia, że zasady napoleońskiej sztuki wojowania stosuje się w sferze ich ducha, a nie formy. Wiele z nich żyje w operacji warszawskiej, lecz nie tam, gdzie sztucznie chce je umieścić gen. Camon.

W artykule p. Jusserand’a, drukowanym w „Ga- zecie Polskiej” z okazji bitwy pod Warszawą, należy podkreślić ustęp, mówiący o zachowaniu się spo- łeczeństwa polskiego w krytycznych dniach bitwy. P. Jusserand był w Warszawie w sierpniu 1920 r. jako szef ówczesnej francuskiej misji politycznej (któ- rej organem wojskowym był gen. Weygand). Jako pilny obserwator podkreśla on spokój panujący w Warszawie podczas tragicznych dni, kiedy nieprzy- jacieli byli u wejścia do stolicy. Akcentuje następnie rolę kobiet polskich, które okazywały armji wielkie współdziałanie w jej walce.

Ustęp ten, jako świadectwo bezstronne ma duże znaczenie, wobec ustępów książki marsz. Piłsudskiego „Rok 1920”, w których oskarża się Warszawę o ule- ganie panice. Ci, którzy byli wtedy w Warszawie, pa- niki nie widzieli. Dziś przybywa świadectwo obcego świadka.

Belgijski krajowy kongres eucharystyczny.

(KAP.) Narodowy kongres eucharystyczny, jaki odbędzie się w Belgji z okazji święta niepodległo- ści, zapowiada się imponująco. W procesji w dniu 31 bm. zgłosiło udział około 200.000 uczestników.

Zjazd Związku pacyfistycznego niemieckich katolików.

(KAP.) Tegoroczny zjazd Związku pacyfistycz- nego niemieckich katolików odbędzie się w Fabebrze w dn. od 30-go bm. do 2 września. Zjazd tegorocz- ny za główny cel obrał sprawę wychowania w du- chu pokojowym. Dla wychowawców narodu otwiera się tutaj szerokie pole do działania. Rodzice, nauczy- cielstwo, duchowieństwo i prasa będą mieć wiele sposobności do współpracy. Zostanie wygłoszony szereg referatów n. t. praktycznego wychowania w duchu pacyfistycznym. Działalność jaką rozwija, ta ze wszech miar użyteczna inicjatywa katolicka w Niemczech, ma niezwykle wielkie znaczenie właśnie w tym kraju.

Burzenie miast na odległość 500 kilometrów.

Wysilił prof. Obertha w celu pokonania przeszerzeni zapomocą lotu rakietowego nie daly jeszcze wyników pomyslnych. Marzenie ludzkości o komunikacji z planetami, jest wciąż jeszcze niedosięgiem. Ale jeżeli chodzi o nasze ziemskie cele, nieprzekraczające granic atmosfery, to ziarno pomysłów Obertha padło na wcale płodny grunt. Gruntem tym jest dziedzina militarryzmu.

Na prace prof. Obertha zwróciły uwagę sfery wojskowe i zrodziło się w ich umyśle zagadnienie, czyby nie można sprowadzić zamysłów Obertha w dziedzinę ziszczalności, ale w kierunku, o którym wynalazca nie marzył ani przez chwilę, gdyż jako użyciemu byłby mu ten kierunek może nawet i niesympatyczny.

Jeszcze przed rokiem rozeszły się w prasie światowej pogłoski, że departament marynarki Stanów Zjednoczonych zwrócił się z propozycją, do prof. Goddarda, znakomitego eksperta w sprawach lotów rakietowych i budowy rakiet, czyby nie zechciał zająć się budową dalekonośnych ciężkich dział okrętowych. przy zastosowaniu zasad lotu rakietowego.

Jakie wyniki osiągnął prof. Goddard w tym względzie o tem gluchło dziś w prasie, za to gazety angielskie przyniosły szczegóły o próbach takich we Francji. W doświadczeniach francuskich chodziło o to, by zbudować dla ciężkich dział takie pociski rakietowe, któreby mogły przedostać się w najwyższe warstwy atmosfery, gdzie, jak wiadomo, opór powietrza jest daleko mniejszy, tak że pocisk wystrzelony, może przebywać wielką przestrzeń, zanim opadnie na miejsce przeznaczenia.

Na tem właśnie zjawisku fizycznem polegało ostrzelanie przez Niemców Paryża, podczas wojny światowej.

Wysokość osiągnięta przez lecący pocisk zależna jest ściśle od wzmagającej się szybkości pierwotnej, z jaką pocisk wyliczał z futy działu. Ta szybkość początkowa wynosi dotychczas u dział dalekonośnych najwyżej półtora kilometra na sekundę. Grube Berty, niemieckie daly więc największą szybkość jaką można było osiągnąć. Wszystkie inne działa nie dosięgają dalej jak na 10 km. Próby francuskie, wykazały, że przy działach dalekonośnych da się zastosować do pocisków lot rakietowy.

Rakietą, w odróżnieniu od innych pocisków działowych, niesie ze sobą swój materiał pędowy. W rakiecie są materiały wybuchowe, które wytwarzają gaz, a przez to rakietą może wzmagać swoją szybkość, zależnie od siły tych gazów i ich zapasu w rakiecie. Taki więc pocisk rakietowy może osiągnąć i wysokość i dalekość wprost fantastyczne. Można tak obrachować lot pocisku rakietowego, że będzie on szedł przez setki kilometrów, aż spadnie na miejsce, pożądane przez dowódcę armii.

Inżynierom francuskim, chodziło o to, aby pocisk rakietowy tak udoskonalić, by stał się on w przyszłej wojnie bronią niezawodzącą. Rzecz naturalna, że trzeba będzie i specjalnych dział, któreby wyrzucały takie pociski-rakiety.

Zdaje się, że Francuzi rozstrzygneli ten problem zadawalająco. Jak donoszą gazety angielskie, pociski francuskie wagi kilkunastu ton mogą być wyrzucane na odległość do 500 km. z taką samą łatwością, jak kule zwyczajnych karabinów.

Technika wojenna zdobyła nowy środek. Jest on prościej okropny w działaniu. Można sobie wyobrazić, co się będzie działo w mieście ostrzeliwanem przez takie olbrzymie pociski, w których wnętrzu można pomieścić zarówno materiały wybuchowe jak i gazy.

Nie będzie spalanej i bolącej skóry!

Używaj

KREMU NIVEA

przebywając na słońcu i powietrzu

Pudełko po zł. 0.40 do 2.50

Tubki po zł. 1.35 i 2.25

Programowa mowa kanclerza Brüninga.

Berlin, 29. 8. (PAT.) „Vossische Zeitung” domaga się kanclerz Brüning wygłosi w niedzielę, dnia 31 b. m. w Trewirze programową mowę polityczną w której m. inn. poruszył kwestię polityki zagranicznej. W mowie tej kanclerz ma poświęcić dużo miejsca sprawie wystąpienia m. Treviranusa, żądającego rewizji niemieckiej granicy wschodniej w związku z cchem, jakie to wystąpienia wywołały zagralca, zwłaszcza w Paryżu i w Warszawie.

W jaki sposób Egipt popiera rodzimy przemysł.

Przygotowany przez egipskiego ministra skarbu projekt w sprawie popierania rodzimego przemysłu, znalazł aprobatę egipskiej rady ministrów. W myśl tego projektu, mają przy wszystkich dostawach rządowych pierwszeństwo firmy egipskie, chociażby ich oferty były o 10 proc. droższe od ofert zagranicznych. Przy wyrobach produkowanych w Egipcie ma być w przyszłości wykluczony udział firm zagranicznych.

Chrzest dla karjery.

(KAP.) Pod takim tytułem podaje następującą notatkę karjery Hajn z dnia 18-go sierpnia br.: „W dniach ostatnich przyjęła chrzest większa liczba aplikantów adwokatów, by móc objąć posady państwowe w charakterze radców prawnych. Jak się dowiadujemy, wszyscy ochrzczeni otrzymali przyrzeczone stanowiska”.

Nie będzie bezpłatnych próbek kawy

Wiedeńskie przedstawicielstwo brazylijskiego instytutu kawowego w Sao Paulo zaprzecza wiadomości, podane przez prasę angielską, jakoby rząd brazylijski miał rozsyłać w celach propagandowych, do państw, w którym kawa nie jest jeszcze napojem popularnym, próbki kawy bezpłatnie.

Instytut powyższy zapewnia, że ani z Polską, ani też z jakimikolwiek innem państwem nie prowadzono dotychczas żadnych układów w tym kierunku. Wszelkie pogłoski o owych transportach bezpłatnych są bezpodstawne.

o) Jeszcze w sprawie „szybkościografów” w autobusach. W dniu 28 b. m. delegacja centralnego związku właścicieli autobusów wspólnie z przedstawicielami Ligi Samostanowienia Gospodarczego przyjęła była przez ministrów robót publicznych oraz spraw wewnętrznych, u których interwenjowała w sprawie obowiązkowego zaopatrzenia autobusów między innymi w t. zw. „szybkościografy” z dniem 1 września r. b. Delegacja prosiła pp. ministrów, aby zezwolił na dalsze pozostawienie w autobusach aparatów do mierzenia szybkości, zmontowanych przed dniem 1 września r. b. oraz aby termin zaopatrzenia autobusów w „szybkościografy” przesunięty został do dnia 31 grudnia r. b. Do tego czasu związki właścicieli autobusów obowiązują się zaopatrzyć wszystkie autobusy w aparaty krajowej produkcji.

— Polepszenie ogólne, ale widoczne. Spokojna zupełnie. Gdybyśmy nie mieli tak ważnych przyczyn do przeszkadzania twej ciocie w odryskaniu zmysłów, przeprowadziłbyś światła kurację. Na nie-szczęście nie można o tem myśleć nawet.

W tej chwili oznajmił Frantzowi, że jacyś goście czekają nań w salonie. Fabrycjusz pożegnał go zatem i przez lasy bułoiński skierował się do Neuilly. W dwie minuty później kabriolet zatrzymał się przed peronem. Fabrycjusz zeskoczył z niego, rzucił leżce groomowi i udał się do apartamentu pana Delarivière.

Bankier przechadzał się po pokoju sypialnym i był widocznie bardzo wzruszonym.

— Przybywam z Autenil, wchodząc odezwał się Fabrycjusz, przywożąc względnie bardzo dobre wiadomości... Uzdrawienie ciotki staje się pewnością. Pozostałe tylko kwestja czasu.

— Chwała Bogu!... — wykrzyknął bankier, a po chwili dodał: — pilno mi było zobaczyć się z tobą; odebrałem list od mojego zastępcy w Nowym Yorku, powiadamia mnie, o propozycji, jaką mu zrobiono, o propozycji niepodzielną, a niezmienią do-niosłość... Sam zaraz ją osądzisz.

— Słucham.

— Naczelnik jednego z najważniejszych domów bankierskich w Filadelfii, Williams Cooper and Co. — zaczął pan Delarivière po chwili — ob-ważuje się dać mi dwa miliony dolarów gotówką, za interes mój bankierski w New-Yorku, a jeżeli zgodzę się pozostać jeszcze współnikiem, zapewnią mi udział w korzyściach, oznaczają minimum tego udziału na pięćdziesiąt tysięcy dolarów rocznie.

— Ależ to wspaniale, mój wuju! — wykrzyknął Fabrycjusz.

— Tak to prawda... jest jednako i odwrotna strona medalu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szkodliwe złudzenie.

Warszawski „Robotnik” pisze: „... rządy pomajowe wygrały już wszystkie bitwy, jakie miały w rękę, a wynik jest ten, że Pilsudski musi dziś ratować „system” od swoich własnych rządów. Obóz rządzący, a może i sam Pilsudski, zdaje się być niemiałym, że na sam dźwięk nazwiska Pilsudskiego jako premiera, opozycja zapadnie się w nieśność, a zagranica zmieni radykalnie swój stosunek do Polski. Zbyteczne tłumaczyć że jest to złudzenie, szkodliwe przedewszystkiem dla obozu rządzącego”.

„Temps” o wyborach w Niemczech.

Paryski „Temps” poświęca artykuł wstępny wyborom w Niemczech. Dziennik ten podkreśla, że program wyborczy, ogłoszony niedawno przez komunistów niemieckich, nie różni się wcale od programu nacjonalistów. Wszystkie stronnictwa niemieckie są jednomyślnie pod względem polityki zagranicznej.

„Temps” widzi w exposé komunistów i w przyjęciu, jakiego doznało, dowód porozumienia tajnego pomiędzy Niemcami a Sowietami. Ten sam dziennik zaznacza, że w ostatniej swej mowie Treviranus razi Niemcom politykę ostrą, dopóki nie będą gotowe do narzucenia swej woli. A zatem, zamiast zmienić swe stanowisko, ob staje przy niem. Treviranus pragnąłby widocznie zająć miejsce Curtiusa. Gdyby to nastąpiło, polityka niemiecka byłaby już wyraźnie zorientowana w kierunku rewizji traktatów i wojny.

Wszyscy „księżmi, arcybiskupami”...

(KAP.) Kowalski, rozczulony wyrokiem sądu, a jednocześnie rozgoryczony niepowodzeniem ostatnich miesięcy, a zwłaszcza ze Konsulat Amerykański nie udzielił mu wizy wjazdowej, ogłasza „list pasterski” za listem — najwidoczniej w przypieszo-nem tempie; więc najpierw o zniesieniu stanu duchownego — został tedy zniesiony stan duchowny, bo Chrystus Pan, według wywodów Kowalskiego, „odejmuje już duchownym, nie wykluczając i kapłanów mariawickich, władzę nauczania i moc sprawowania Sakramentów św...” — ale jednocześnie nie przeszkadza to Kowalskiemu podpisywać się: „Mi-chaił, arcybiskup mariawitów”.

I nie dość — w przewrotności swojej Kowalski, ogłasza drugi list — o kapłaństwie powszechnem, do którego będą należeć wszyscy „zapisani do osobnej księgi, która będzie nosić tytuł: Księgi Królestwa Bożego na ziemi — a (Księga kapłańska”.

Widzimy tedy, że najwidoczniej Kowalski zmierza szybkim krokiem do samolikwidacji swojej sekty — niema stanu duchownego, niema sakramentów, więc cóż zostanie? — niech wszyscy będą kapłanami! Niezadulogi ogłosz, że są wszyscy arcybiskupami!

Już czas najwyższy, żeby sądy przypisywały sprawę Kowalskiego, i ukroczył jego zuchwałość, a władze nasze powinny jaknajspieszniej unieszkodli-wić poczynania Kowalskiego, które już zbezczeszcza-ją naszą religję.

Otrzymał żądane zezwolenie, ale pod dwoma warunkami: musiał przyrzec, że dla Klaudjusza za-jęcie onajmniej przez dwa lata i zaryzykuje za jego prowadzenie się w imieniu swoim i wuja.

Podziękowawszy potem naczelnikowi ucieśnieniem ręki i pewny, że wszystko składa się podług jego życzenia, wyszedł z prefektury, wsiadł do czekającego nań kabrioletu i pojechał do Autenil.

Po przybyciu na miejsce, udał się zaraz do mieszkania Frantza Rittnera.

— No cóż? — zapytał doktor — wszystko dobrze poszło wczoraj w Melun?

— Lepiej nawet, aniżeli się spodziewałem. Panna Baltus okazała się nadspodziewanie łaskawą. Przepada za mną i jestem już urzędowo jej narze-czonym.

— Już?

— Tak mój kochany. Zdarzył się tylko wypadek dramatyczny. Paula oto wobec swych gości przed portretem Fryderyka wykonała przyszłego, że nie zo-stanie żoną moją, dopóki nie odda mordercy brata w ręce kata.

— Jeżeliby Paula dotrzymała obietnicy, toby ci na prawdę przeszkodziło stanąć u ołtarza Musiałbyś przyjąć do ślubu z głową w ręku, jak ow ścieli obłubieniec, nie pamiętam już z której balady nie-mieckiej.

— Brri! — roześmiał się z widocznym przymu-sem Fabrycjusz — nie żartuj bo mi się zimno robi.

— Na szczęście — odrzekł Frantz — od ciebie zależy uwikłać w swoją miłość tę młodą osobkę tak, żeby zapomniała o reszcie świata, żeby nie my-siała o niczem, tylko o tobie. Uczynisz to, jak mi się zdaje, uczynisz niezawodnie.

— Przynajmniej starać się będę! A teraz, ko-chany doktorze, jakże się miewa nasza chore?

Lekarz Oblakanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

(100)

(Ciąg dalszy).

Wieczór był prześliczny. Na lazurowy horyzont nieba wystąpił księżyc wspaniały. Przejazdka po Sek-wanie była w tych warunkach uroczą, co się na-zywa. Przebyli służy, przemkeli obok cudnego ogrodu, należącego do jednego z najwybitniejszych przemysłowców pana Marinoni.

Przyblił mareszko do brzegu. Powóz przysła-ny przez pannę Baltus, od dawna już oczekiwał w miejscu wskazanem. W półgodziny później towarzy-stwo przybyło do stacji Cesseu, na parę minut przed odejściem pociągu.

Nadeszła chwila roztania. Panna Baltus ucało-wała Edmę i panią Lefebvre, a ściskając ręce panna Jakobą Lefebvre i Delarivière dodała:

— Byłoby mi bardzo przykro, gdybym nie miała nadziei, że się wkrótce znowu zobaczymy!...

— O, bądź o to spokojna kochane dziecko, — odrzekł Jakob Lefebvre — To i nasze najszersze życzenie.

— Do widzenia zatem, nieczadlugo... do wide-nia!...

Pociąg przybył na stację. Goście Pauli pomieścili się w jednym z prze-tazów, a panna Baltus wsiadła do powozu ze swoim Foxem.

Tak jedni, jak i druga przybyli do domu szczę-śliwie.

Nazajutrz, po śniadaniu, Fabrycjusz znalazł za-prządk do kabrioletu i w towarzystwie grooma po-jechał na wybrzeże Orfèvres, do prefektury policji.

Udał się wprost do biura naczelnika, prosząc go o pozwolenie dla Klaudjusza przebywania w Paryżu.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 2-go września 1930 r.

Stefana Kr. Węg.

Wsch. słońca godz. 4.47. Zachód godz. 18.24.
Wsch. księżyca godz. 16.53. Zachód godz. 23.22.

W pogodę według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antorinach
Poniedziałek, dnia 1. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 14,8, wiatr zachodni o prędkości 1 m/s pochmurno ciśnienie atmosferyczne 759,9 wilgotność 96%. W ubitej dobie temperatura najwyższa + 24,5 najniższa + 10,5. Ilość opadu 0,4 mm.

LESZNO.

W Kalendarzyk terminowy (zebrań wtorek na.)
Dziś (1. 9.) Koło śpiewu „Dembiański”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny.

Dyrygent.

Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 6.45 zbiórka przed kościołem. Komplet obowiązkowy. Zarz. Chór Kościelny: zbiórka całego chóru o g. 6.30 w Domu Katolickim. Jutro uprasza się o gremialny udział na chórze g. 6.20 rano.

Dyrygent.

Jutro (2. 9.) Ochota „Straż Pożarna”: o godz. 8-mej wiecz. zebrań u drh. Gawrońskiego. Zarz. Koło śpiewu „Chopin”: o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Strzelnicy. Komplet i punktualność konieczne.

Dyrygent.

kl. szachistów „Hetman”: o godz. 8-mej wiecz. zbiórka w winiarni Centralnej.

Związek Lokatorów: o godz. 8-mej wiecz. zebrań mies. na malej sali Hotelu Polskiego. Uprasza się o przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Zw. Pracowników Kupieckich: Mies. zebrań w Hotelu Polskim o godz. 8.30. Wygłoszony będzie wykład na t. 10-lecia Cudu nad Wisłą, przez p. Wł. Metelskiego, członka Obozu Mł. W. Polski. Poza tem na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się ze wszystkich członków o przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

Pojutrze (3. 9.) Baczność Automobilistów: o godz. 9 wiecz. w sali p. Iłskiego zebrań nadzwyczajnych. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

B) Baczność Towarzystwa! Nabożeństwo, w którym uczestniczyć będą miejscowe Towarzystwa wraz ze szwandarami, odbędzie się jutro (wtorek) o godz. 3.30 rano.

I) Nowy rok szkolny w Szkole Muzycznej. We wtorek, dnia 2 września rozpoczyna Szkoła Muzyczna w Lesznie drugi rok szkolny, poprzedzony uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym o godz. 9 rano. W czasie Mszy św. odpowie dyr. L. Ramułt „Modlitwę” z opery „Mojżesz” Rossini i pieśń „Panie, o Panie!” Poradowskiego, zaś profesor Szkoły B. Ehrenberg odegra „Adagio” z Sonaty skrzypcowej op. 5” Corelliego i „Adagio du Sextour” Beethovena. Przy organach prof. F. Rymanczyk, który odegra fugę: „B.-A.-C.-H.” i „Postludium” Grubera. Z okazji nowego roku szkolnego życzymy naszej muzyczno-artystycznej placówce, aby swe zadanie wypełniała w zupełności, zaś nowemu kierownikowi Szkoły, p. L. Ramułtowi, życzymy możliwości zrealizowania jego pięknych zamiarów, o których w najbliższych dniach podzielimy się z Czytelnikami naszego pisma.

I) Z ochronek. Z dniem 8 września br. rozpoczyna się nowy rok szkolny w ochronach przy ul. Zielonej, na Placu Dr. Metzga i przy ul. Tylniej 5. Siostry Elżbietanki.

I) Czytelnia Ludowa. Z powodu przeprowadzenia inwentury — począwszy od 1-go września, Bibl. T. C. L. Leszczyńskich i, będzie przez kilka dni zamknięta. Uprasza się Czytelników o oddanie książek w poniedziałek, 1 września, w godzinach zwykłych, t. j. od 4 do 6 wópt do 8-mej.

Komitet T. C. L. na miasto Leszno.

I) Hallerczyści! Miejskie zebrań Placówki leszczyńskiej odbędzie się we wtorek, 2 września o godz. 20. w salce posiedzeń p. Michalskiego. Z powodu ważnych spraw jak omówienie wzięcia udziału w zjeździe Hallerczyków w Katowicach oraz w poświęceniu sztandaru placówki w Jarocinie przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

I) Monarchist. Organiz. Wschesthan. W poniedziałek, dnia 1 września r. b. wieczorem o godz. 8-mej zebrań miesieczne w Hot. Polskim. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd w komplecie wsi w się o godz. 7 wiecz. tamże. Zarząd.

I) Spółdzielnia Osadniczo-Budowlana „Rozwój” w Lesznie przypomina, że 1. 9. 30. o godz. 20 odbędzie się zebrań u p. Klemczaka dla poinformowania członków.

Zarząd.

I) Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Lesznie otwiera kurs krawieczyny dla dorosłych. Nauka trwa od 15-go września br. do końca stycznia 1931 r. i obejmuje szycie i krój sukien i płaszczy, kostiumów, garderobę dziecięcą. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki, czwartki i piątki każdego tygodnia od godz. 15 do 18 min. 30. Należyżać za wpis wynosi 10 zł. a opłata miesięczna zł 5. (—) St. Orłowska, Dyr. Szkl.

I) Miejska przychodnia przeciwgruźlicy jest czynna we wtorki od godz. 3—4 i w piątki 8—9 przy ul. Myrskiej w szpitalu miejskim.

I) Wpisy do szkoły Doksztalającej Żeńskiej w Lesznie dla dziewcząt pracujących we fabrykach i w zawodzie krawieckim, fryzjerskim, modniarskim, kupieckim itp. odbędzie się w biurze Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej Żeńskiej w Lesznie ul. Komieniusza, między godz. 18—19 wieczorem, dnia 2 września 1930 r. Nauka rozpoczyna się dnia 4 września o godz. 17 min. 30. (—) St. Orłowska, Dyr. Szk.

I) Tow. Powstańców i Wojaków. W sobotę, 30. 8. odbyło się plenarne zebrań Tow. Powstańców i Wojaków w Hotelu Dworcowym, które zagał prezes p. Adam Misiak. Po odczytaniu protokołu i szeregu okólników nadesłanych z Głównego Związku na temat „Strzelanie z małokalibrowej broni”, „Bitwa pod Grunwaldem” itp., przystąpiono do spraw bieżących. Zakomunikowano, że zebrańia zarządu nie będą się odbywać jak dotychczas w niedzielę, lecz w każdą sobotę u p. Szlapiki. Apelowano do tych członków, którzy należą do towarzystwa od założenia, względnie przez 10 lat, ażeby zgłaszali się do zarządu celem osiągnięcia dyplomów. W wolnych głosach omawiano sprawy ściśle organizacyjne. Po wyczerpaniu porządku obrad hasłem „Za wolność” solwowało prezes zebrań.

I) Młodzi Obozu Wielkiej Polski. W sobotę, dnia 30. sierpnia br. wygłosił na zebrańiu referat p. Stefan Werner, pod tyt. „Ruch narodowy w Polsce”. Polacy po powstaniu listopadowym różniami drogami starali się odbudować Polskę. Wszystkie jednak mniej lub więcej zawiodły. I tak zwani ugodywcy zbytnią lojalnością wobec zaborców doprowadzili do tem większych represji. Wkrótce zniknęli. Pozostawili z powodu krótkowidztwa również nie osiągnęli celu. Jedynie życie gospodarcze i ekonomiczne wprowadzili na nowsze tory. Ostatni, socjalizm patrzący na życie z punktu widzenia materialistycznego rozwijał silnie ruch demokratyczny. Szerzona zaś walka klas dała podstawy do ruchu partyjnego. W tych trudnych okolicznościach rozpoczęli swą pracę narodowcy z J. L. Popławskim, Z. Balickim i R. Dmowskim na czele. Zadaniem ich była odbudowa politycznej i kulturalnej jednostki narodu polskiego. Polska ma być nie przedmiotem, lecz podmiotem w polityce obcych. Polska winna mieć samodzielną myśl polityczną opartą na przesłankach narodowych. W tych trzech zdaniach zawiera się ich działalność. Myśli te od 1886 r. rozwijały w szybkim tempie i wprowadzane w czyn, dawały piękne wyniki. Polska uzyskała nie mając jeszcze niepodległości, za staraniem R. Dmowskiego, przedstawicielstwo Narodu. Państwa sprzymierzone uznali w 1917 r. Komitet Narodowy Polski. Ogłosili armię polską z gen. Józefem Hallerem na czele samodzielną, niezależną. W krótkim czasie potem, dla granic Polski wywalczonych przez Naród, odkupionych krwią żołnierza polskiego, zyskał uznanie na Kongresie Wersalskim, bronił ich z takim zapalem, powagą i zrozumieniem, że słusznie Dr. Dilloa uważa go za męża stanu i jednego z najlepszych polityków Europy. Za szczerzenie polskości, za podniesienie ducha narodowego, za brońienie zawsze i wszędzie imienia polskiego, za wszystkie trudy i męki dla odbudowującej się Polski, nadat Uniwersytet Poznański doktorat honorowy w uznaniu zasług. My Polacy idźmy po wytkniętej przez niego drodze, a Polska dojdzie do potęg. Złożymy Romanowi Dmowskiemu cześć i uznanie! — Po dyskusji, która zawierała rozszerzenie myśli Popławskiego i Dmowskiego, omówiono sprawy bieżące. Między innemi poruszono sposób wyrażania i traktowania spraw poważnych przez ludzi ciolowych w naszym państwie, czego musimy się wstydić. Zatwierdzony sprawozdanie organizacyjne zakończono zebrańiem odpiewaniem Hymnu Młodych.

I) Z Urzędu Stanu Cywilnego. Zgony od 24—30 sierpnia br.: Marja Jankowska z domu Białas, 76 3/4 l., Leszno, wdowa Elżbieta Kowalska z d. Zuska 85 3/4 l., Rozalja Flieger z d. Gajdzińska 62 l., nieślubna Helena Mieserówna 6 mies., Leszno; Teresa Stróżakówna 3 tygodni, Gronowo, sekretarz prywatny Józef Schulz 64 1/2 l. Leszno, właściciel domu Pa-wel Rakette 65 1/4 l.

I) Choroby zakaźne. W drugiej połowie sierpnia zgłoszono: w Lesznie 11 wypadków płonicy, w Klonowcu, w Garzynie, Zaborowie, Długich Starzych po jednym wypadku płonicy, w Krzemieniewie, Gronowie, Świeciechowie po 2 wypadkach płonicy, w Trzebinach 3 wypadki płonicy, w Radomyślu 10 wypadków płonicy, w tem jeden wypadek zgonu na błonicę. (—) Dr. Błażejszyk.

GÓRKA DUCHOWNA

ga-da) Odpust. Corocznie tysiączne rzesze czcicieli Marij płynęły do Jej stóp, aby w troskach codzien-nego życia, zmartwień i niepewnoścach szukać ulgi i pocieszenia. Niezliczone tłumy pątników, uczestniczących wczoraj w niedzielę w otwarciu tygodniowego odpustu, świadczą, że trosk najrozmaitszych mamy w obecnych czasach niemało i tem też serdeczniejsze prośby i modły słano do Łaskawej Orodowiczki i Pocięzycielki strapiionych. Ze wszystkich stron, bliższych, czy dalszych, dążono do Cudownego miejsca, z pieśnią pobożną na ustach. Twarze wszystkich, mimo zmęczenia, jaśniały radością, a widząc tę ufnosć, z jaką rzucano się do stóp Marij, serce niejednemu wzbralo dziwnie ale wielkim uczuciem, napływało wdzięcznością i wzruszeniem, wyściskając kę na oko. Najlepiej to do-wód, że w łwiej części naszego społeczeństwa polskiego nie wymarło jeszcze, ale żyje jeszcze gorące, a tradycyjne przywiązanie i miłość ku Marij, Kró-lowi Koronw Polskiej. Przypominają się czasy na-

szych przodków, którzy z pieśnią „Bogurodzica” na ustach szli w krwawą bój, by walczyć nie tylko o całość swego kraju, lecz bronić również wiary i Czi Marij przed pogańskimi pohanami ze wschodu. Za Jej wstawieniem naród nasz doznał nowego cudu. Cudu nad Wisłą, chwilę odparcia hord Bolsze-wickich z pod Warszawy i tem samem zabezpiecze-nia całej Europy przed ich zalewem. Potwierdziło to tylko fakt, iż Polska nadal pozostanie przedmu-rem chrześcijaństwa.

Nabożeństwo odpustowe, które trwać będą przez tydzień do dnia 9 bm., rozpoczęły się już w sobotę odprawieniem uroczyst. nieszpórów z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Wczoraj, w niedzielę, od-prawiano w ciągu przedpołudnia nabożeństwa przed cudownym obrazem, zaś na cmentarzu kościelnym korzystając z pięknej pogody, rozdawano przez cały dzień komunję św.

Nabożeństwo pontyfikalne, sumę, odprawił ks. proboszcz Jankiewicz z Leszna. Następnie wobec niezliczonych słuchaczy, zalegających cmentarz wśród głębokiego skupienia wygłosił kazanie ks. dziekan Stelmecz z Ostieczny. Czcigodny kaznodzieja wspominając o tradycjach religijnych w naszym na-rodzie, zawsze głębokiej i żywej wierze wśród wszystkich warstw społeczeństwa; o opiece, jakąj w Polsce doznawał Kościół katolicki — zwraca uwagę na rozwielenienie się obecnie wszelkiego rodzaju sekciarstwa, wprowadzającego w zdrowy dotychczas-pień ludności nie tylko zamieszanie pojęć religijnych, ale nawet zginięnie moralną i rozpustę. Ogół społeczeństwa nie dość czyni, aby te szkodliwe dla na-szego narodu czynniki, podkopujące jego spójnię, wyniszczyć i usunąć. Sekciarze zbyt wielu znajdują naiwnych słuchaczy, którzy nie zastanawiając się głę-biej, a ulegając jedynie osobistym czy materialnym pobudkom, mającym swe źródło w dzisiejszych nie-zdrowych stosunkach, dają posłuch wyrotowym „naukom” należy temu położyć tamę pogłębieniem zasad wiary katolickiej.

Po południu, około godziny 3-ciej po oddaniu się w opiekę Matki Boskiej, poszczególne pielgrzymki udające się w dalszą drogę, poczęły już odpływać z cudownego miejsca. Wysłał też pielgrzymka z Le-szna, jedna z najbliższych, poza Poznaniem, która przybyła z własną orkiestrą. Pielgrzymkę prowadził z powrotem ks. kleryk Kowalski, a zaprowadził ks. kleryk Mizgalski. Około godziny 6.30 popołudniu, przy biciu dzwonów, wprowadzono pątników do ko-sciola, gdzie po podziękowaniu za szczęśliwie odby-tą drogę, udano się do domu.

Przy zakupach zważaj, czy jesteś w sklepie polskim i chrześcijańskim!

WIELKOPOLSKA.

w) Ostrzeszów. (Kradzież 4 koni.) W nocy na 28 bm. z niezamkniętej stajni p. Stan. Naglika w Parzynowie, p. ostrzeszowskiego uprowadzono 3 ko-nie robocze i jednorocznego żrebacka oraz skradziono 2 pary uprzęży wyjazdowych. Ci sami złoczyńcy skradli również wóz roboczy u gospodarza Ant. Ke-dzi w Ignacowie.

POMORZE

p) Toruń. (14 robotników rażonych piorunem.) W czasie przełotnej burzy, która przeszła nad Toru-niem piorun uderzył w grupę 14 robotników, którzy, trzymali w żelaznych kleszczach szynę kolejową. Wszy-scy robotnicy rażeni piorunem padli nieprzytomni na ziemię. Równocześnie na szynach ukazał się nad-jeżdżający pociąg osobowy. — W ostatniej nie-mat chwili kierownik prac Jurgowski przy pomocy pozostałych robotników usunął porażonych z szyn, ratując im w ten sposób życie.

p) Tczew. (Nowa elektrownia.) Odbyło się tu poświęcenie nowowbudowanej elektrowni miejskiej. Po poświęceniu magistrat ze względu na obecne ciężkie położenie postanowił zamiast przyjęcia uczestni-ków — rozdać 1500 cfr. węgla z zapisów zakładów miejskich na rzecz biednych m. Tczewa.

ŚLĄSK.

s) Katowice. (Zwołanie sejm.) Prezydent Rze-czypospolitej zwołał sejm śląski na 9 września.

s) Katowice. (Za szpiegostwo.) Przed sądem o-kregowym w Katowicach odbył się proces przeciwko Wiktorowi Kwiatkowskiemu i Erwinowi Magziale, któ-rzy, w swoim czasie dokonali kradzieży poufnych do-kumentów z biura komendanta głównego Związku Oficerów Rezerwy Krawczyka. Dokumenty te oskar-żeni usiłowali sprzedać ościennemu państwu. Po prze-prowadzeniu rozprawy sąd skazał Kwiatkowskiego na półtora roku więzienia i Magzale na jeden rok wię-zienia, za szpiegostwo, Krawczyka zaś na 3 miesiące więzienia za lekkomyślne przechowywanie dokumen-tów.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Garwolin. (Tragiczny wypadek.) Wre wsi Wroble w powiecie garwolińskim pod Warszawą wie-czorem usiłowali przepłynąć się na drugi brzeg Wi-sły w dwóch łodziach 4 wodrowni handlarze, z dwoma wołami. Na środku rzeki jeden z wołów uwniósł się z wierzów, zaczął się rzucać i w pewnej chwili przewrócił obie łodzie. Trzej kupcy, utonęli oraz je-den wół.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Zjazd majstrów szewskich.) W Krakowie obradował zjazd majstrów szewskich z województwa krakowskiego. Na zjazd przybyło zgórą 100 delegatów, nie licząc właścicieli Zakładów krakowskich. Zasadniczy referat na temat potrzeb organizacyjnych mistrzów szewskich wygłosił chemistrz szewskich krakowskich p. Galuszkiewicz. Mówca stwierdził, iż zawód szewski przechodzi katastrofalny okres, który przyniósł zupełną ruinę wielu warsztatów, a dziesiątki innych wpełniał w nędzę. Powodem tego objawu jest z jednej strony nieuczciwa konkurencja, a z drugiej wzmógł się import obuwia obcego pochodzenia, podkupujący był rzetelnych rodzimych warsztatów szewskich. Referent podkreślił, że — z drugiej strony — wielkie żydowskie sklepy obuwia sprzedają towar niżej kosztów i utracają uczciwie zarabkujących szewów po to, aby wkrótce ogłosili niewypłacalność, zwykle dla bankrutów bardzo intratną. Rezultatem obrad było jednomyślne uchwalenie statutu Związku cechów szewskich i cholewkarskich województwa krakowskiego z siedzibą w Krakowie. Zarząd Związku ma wejść w kontakt z podobnymi organizacjami innych województw i podejmie wspólną akcję w kierunku obrony zagrożonych interesów zawodu szewskiego.

mp) Kraków. (Przeciw zamknięciu salin w Bochni.) Krakowska izba przemysłowo-handlowa wystosowała do rządu obszerny memoriał z prośbą o niewykonywanie zarządzenia w sprawie zamknięcia salin w Bochni. Memoriał podkreśla, że w razie zamknięcia salin 500 robotników, którzy mają już prawo do emerytury, będzie kosztowało rząd ponad 400 tysięcy złotych rocznie.

mp) Kraków. (Pokasani przez żmije.) Onegdaj przywieziono do Krakowa z pow. olkuskiego Marję żak, wyrobnicę i Stanisława Gondka, robotnika, pokasanych przez żmije w czasie zbierania grzybów w lesie. Lekarz dyżurny zastrzyknął pokasanyemu surowicę przeciwko jadowi żmij, poczem Gondka odwieziono do domu.

mp) Lwów. (Daisze zbrodnie sabotażystów ukraińskich.) W piątek i sobotę trwały na terenie Małopolski Wschodniej rewizje i aresztowania, zmierzające do likwidacji Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Rewizje przeprowadzono równocześnie w Tarnopolu, Stanisławowie, Striju, Kaluszu itd. Aresztowano kilkadziesiąt osób. We Lwowie m. in. adwokata Rudnickiego, studentów uniwersytetu braci Procyńskich, studenta politechniki Halibaja itd. — W nocy na sobotę w Hermanówce pod Lwowem podpalono folwark ks. Sapieżyń. Około północy pożar zlokalizowano a gdy ludzie, którzy brali udział w akcji ratowniczej, odeszli zjawia się grupa sabotażystów, która znowu podpaliła folwark w 3 miejscach. Ogień jednak ugaszono. W czasie rewizji w pewnej miejscowości znaleziono 30 kg dynamitu a badania pirotechniczne stwierdziły, że znaleziony materiał należy do gatunku zupełnie w Polsce nie używanego o wielkiej sile wybuchowej.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Katastrofa samolotowa.) Kolo wsi Paszki pow. Lida od aeroplanu wojskowego oderwała się nagle linka sterowa i samolot zaczął spadać. W ostatniej chwili lotnicy por. Skunder i Filipowicz wyskoczyli ze spadochronem, unikając w ten sposób poważniejszych obrażeń. Samolot został strąsany.

Z CAŁEJ POLSKI.

() Rozjuszony byk zniszczył autobus. Rolnik Kozłowski z Inowrocławia zakupiłszy w pobliskiej wsi byka, prowadził go na linie do domu. W pewnej chwili przejechał drogą autobus. Byk rozjuszony czerwona karoserja, rzucił się na autobus i zmusił do zatrzymania się, niszcząc zupełnie jedną ścianę autobusu i wybijając wszystkie szyby, oraz uszkadzając częściowo motor. Dopiero dzięki pomocy pasażerów udało się byka odpedzić. Autobus był już niezdolny do dalszej jazdy.

() Jak Cukier zarabiał na sacharynie. Władze policyjne i skarbowe otrzymywały wielokrotnie doniesienia, że przez Wieruszów, nadchodzą do Łodzi stałe transporty sacharyny. Prowadzone w związku z tem dochodzenia rzuciły podejrzenie na jednego z kupców piotrkowskich, Mordkę Cukra, który często jeździł do Wieszusowa i stałe przywoził do Piotrkowa walizy o nieznannej zawartości. Zarządzona rewizja bagażu Cukra Mordki na stacji w Piotrkowie dała nieoczekiwane wyniki, okazało się bowiem, iż przywieziony do Piotrkowa transport zawierał kilkadziesiąt kilogramów sacharyny. Przeprowadzone w dalszym ciągu śledztwo ustaliło, że Cukier produkował sacharynę w wynajętym lokalu na przedmieściu Włotnia, zaś wyprodukowaną sacharynę w pastylkach rozwodził przy pomocy niejaki Kłary Rogowiczówny z Kepna, przyczem Cukier obsługiwał Piotrków i Łódź. Rogowiczówna zaś inne okoliczności. Aresztowana Rogowiczówna t. z. przyznała się do rozpowszechniania sacharyny, jednakże przeprowadzona u niej rewizja dała wyniki obciążające. Oboje przytrzymanych osadzono w więzieniu.

Z Poznania.

P) Występy Węgrzyń. Za kilka dni wystąpi w Teatrze Nowym w Poznaniu znakomity tragiczny polski Józef Węgrzyn. Kreować on będzie swą rolę kapitana w słynnej sztuce Scherf'a p. t. "Kres wędrówki".

P) Zuchwały napad. W sobotę, o godz. 19-tej na zosie za Bramą Warszawską, przy strzelnicy wojskowej trzech wyrostków usiłowało zatrzymać nad jeżdżący z Poznania samochód. W samochodzie znajdował się p. Marcuz z Zagurowa, żona jego oraz córka i siostra. Jeden z opryszków znany policji H. Bajon, doskoczył do samochodu i uderzył w szybę, która rozleciała się w kawałki. Odlamki szkła bardzo poważnie poraniły p. Marcuzową i jej córkę, wskutek czego samochód musiał nawrócić do Poznania i zawieźć je do szpitala. Powiadomiona o zuchwałym napadzie komenda policji wydelegowała trzech posterunkowych z V komisariatu, celem wytopienia i ujęcia bandytów. Ślady prowadziły w kierunku Zawad, gdzie istotnie pod wiaduktem przybyło trzech uciekających złoczyńców. W czasie transportu do więzienia prewencyjnego Bajon chciał się wyrwać z rąk posterunkowych. Towarzysze jego nazywają się: Czesław Florek i Leon Sikora. Wszystkich osadzono w areszcie.

P) Zemsta za zdradę. Na stację pogotowia lekarskiego przywieziono w doszczetnie przemoczonym ubraniu 22-letniego Edmunda Kudlińskiego. Kudliński twierdził, że koleży jego, pomiędzy którymi znajdowali się dwaj bracia Urbanowscy, wciągnęli go w nocy do jednej z knajp na Chwałiszewie, gdzie wszyscy obficie raczyli się alkoholem. Po północy Kudlińskiego wyniesiono na plac za Groblą, gdzie towarzysze jego rzucili się na niego i obili dotkliwie. Następnie koleży wrzucili Kudlińskiego do Warty a sama pod osłoną nocy zbiegli. Kudliński z trudem wydostał się z wody, a przejeżdżający zsofer taksówka, ułtówawszy się nad nim, zawiózł go na stację pogotowia. Napad ten, jak twierdzi Kudliński, był spowodowany zemstą z powodu odstąpienia Kudlińskiego od podrobienia jawnego dokumentu oraz zdradzenia towarzyszy. Koleży poprzysięgli mu zemstę i wykonali ją.

P) Bójka w hotelu. W hotelu Centralnym przy ul. Sierociej powstała pomiędzy grupą młodych pijanych ludzi awantura, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Przywołana policja odprowadziła do aresztu policyjnego porannego Marjana Ciemięskiego. Brat aresztowanego przywołał do cell pogotowie lekarz, które z trudem mogło obandażować rany, gdyż Ciemięski awanturował się w dalszym ciągu.

Z Warszawy.

W) Odznaczenia. Henryk Chłapowski, rolnik w Czerwonej Wsi otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża zakonu maltańskiego; Aleksander Wiśniewski, przodownik P. P. otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie srebrnego "Medaille d'honneur"; Stefan Barański, kierownik Banku Ludowego w Wartkowicach (pow. łęczycki), otrzymał srebrny krzyż za usługi za działalność w dziedzinie ugruntowania idei spółdzielczości wśród włościan.

W) Posiedzenie Komitetu odsłonięcia tablicy pamiątkowej Chopina. W dniu 30 sierpnia br. odbyło się w departamencie kultury i sztuki posiedzenie komitetu odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Fryderyka Chopina. Odsłonięcie tej tablicy, która umiurwana zostanie w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 5, gdzie mieszkał wielki kompozytor, odbędzie się w dniu 2-im listopada br. w setną rocznicę wyjazdu Chopina z Warszawy.

W) Po napadzie na posła Dąbskiego. Stan zdrowia wicemarsz. Dąbskiego znacznie się pogorszył. — Konsylium lekarskie zajęło mu spokój. Rekonwalescencja będzie wymagała długiego czasu. Otrzymuje on liczne listy i depesze z całego kraju. Złożył mu wizytę marsz. Daszyński i p. Kordecki w imieniu Klubu Nar. W piątek wieczorem dowódca dywizjonu żandarmerji ppłk. Popowicz zawiadomił o napadzie dokonanym na wicemarsz. Dąbskiego, prokuratora wojskowego płk. Zielińskiego i po porozumieniu z nim delegował do p. Dąbskiego por. żandarmerji Schoena, który o godz. 10 wiecz. przeprowadził śledztwo wstępne. W sobotę rano władze sądowo-wojskowe delegowały do mieszkania p. Dąbskiego specjalną komisję śledczą, w skład której weszli: prokurator sądu wojskowego mjr. Górecki, oraz oficerowie żandarmerji kpt. Segut i por. Schoena. Ponadto w śledztwie brali udział 2 lekarze wojskowi, delegowani do przeprowadzenia oględzin lekarskich.

W) Pulkownik Wieniawa-Długoszewski poddał się operacji. Komendant garnizonu i placu m. st. Warszawy, płk. dypl. Bolesław Wieniawa-Długoszewski zmuszony był poddać się operacji ślepej кишки. Operację, której dokonał prof. Szarecki na oddziale chirurgicznym szpitala Szkoły Podchorążych Sanitarnych, miała przebieg pomyślny. Płk. Wieniawa-Długoszewski pozostaje jeszcze w szpitalu, lecz jest już na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

W) Dymisja pulk. Rayskiego. Sensacją dnia jest złożenie przez pulkownika Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych, próby o dymisję. Prośbę swoją złożył p. Rayski na ręce wiceministra gen. Konarskiego. Jest to niewątpliwie następstwem fatalnego dla Polski wyniku rajdu Malej Ententy.

W) Międzynarodowa konferencja rolnicza. W sobotę o godz. 5-tej po poł. w sali konferencyjnej min. rolnictwa rozpoczęło się końcowe plenarne posiedzenie konferencji rolniczej. Posiedzenie otworzył min. rolnictwa Janina-Polczyński, poczem sekretarz generalny konferencji dr. Adam Roset odczytał rezolucję uchwaloną jednogłośnie przez komisję. Zebranie plenarne jednogłośnie rezolucję przyjęło. Po przyjęciu rezolucji, przemówił min. Janina-Polczyński. W imieniu wszystkich delegacji przemawiał przewodniczący delegacji rumuńskiej min. Madgearu, który zrekapitulował szczegółowo wyniki konferencji, zawarte w przyjętych rezolucjach, podkreślił ich doniosłą wagę dla wszystkich państw rolniczych. Minister wyraził gorące podziękowanie rządowi polskiemu za jego inicjatywę i stworzenie takiej atmosfery, która umożliwiła przedstawicielom tylu państw tożecnie obrad w nastroju lojalnym i przychyle tym doniosłych rezolucji. Przed posiedzeniem plenarnym p. min. Janina-Polczyński wyraził członkom delegacji, biorącym udział w międzynarodowej konferencji rolniczej, insygnia orderu Polonia Restituta.

W) Wyjazd dzieci polskich z kolonii w kraju. W dniach 28 i 29. bm. wyjechało do Westfalji oraz na Górny Śląsk 700 dzieci polskich, które spędziły lipiec i sierpień w Polsce na kolonjach wakacyjnych, zorganizowanych przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. Z. O. K. Z. sprowadza na miesiąc wrzesień ostatnią partję dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska, które będą rozmieszczone na 6 kolonjach w Poznańskiem.

W) Rozszerzenie szkoły pielęgniarstwa P. C. K. Istniejąca w Warszawie szkoła pielęgniarstwa P. C. K. rozwija się coraz szybciej i gmach szkoły zostaje obecnie znacznie powiększony. W ciągu najbliższych tygodni ukończone zostaną roboty przy nadbudowie piętra wskutek czego ilość miejsc dla nowoprzybywających uczennic zwiększy się o 30. Polska Czerwony Krzyż, w trosce o powiększenie kadr wyszkolonych pielęgniarek, prowadzi szkoły pielęgniarstwa, postawione na wysokim poziomie, zaopatrzone w doskonałe urządzenia i posiadające pierwszorzędne fachowe siły wykładowców.

W) Międzynarodowy kongres zoologiczny z udziałem Polski. W dniu 4 września rb. rozpoczyna się w Padwie wielki międzynarodowy kongres zoologiczny, poświęcony sprawom naukowej organizacji zoologicznej. Kongres tego rodzaju odbywa się co trzy lata, za każdym razem w innym państwie, i biorą w nich udział przedstawiciele katedr zoologicznych, instytucji, oraz ogrodów zoologicznych całego kontynentu. Ostatni kongres odbył się w r. 1927 w Budapeszcie. Na kongres w Padwie, który trwać będzie do dnia 11 września rb., wyjeżdża z ramienia polskich instytucji zoologicznych dyrektor ogrodu zoologicznego w Warszawie, dr. Zabłocki.

W) Ryśki skazani na 15 lat więzienia. Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie b. majora Tadeusza Ryńskiego, oskarżonego o zamordowanie swej żony, Stefanji. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną obrony, wobec czego wyrok Sądu przysięgłych, w myśl którego Ryśki, skazany został na karę śmierci, a na zasadzie amnestji kara śmierci została mu darowana z zamiar na 15 lat ciężkiego więzienia, stał się prawomocnym.

W) Naruszenie "etyki" komunistycznej. Według doniesień pism emigracyjnych rosyjskich centralna komisja, kontrolująca partji komunistycznej, udzieliła nagany poselstwu sowieckiemu w Warszawie z powodu nadmiernego wynalokowania funduszy państwowych i naruszenia "etyki komunistycznej". — 27 urzędników poselstwa sowieckiego w Warszawie odwołano do Moskwy.

Humor zagraniczny.



— O, ojczulku udało się zrobić strusią gronę.
— Ale poza on się schował za sknie?

Ze sportu.

Plac sportowy pod osłoną „nowów strzeleckich”.
Jakkolwiek u nas nie brak gorącego entuzjazmu podczas walk na stadionie sportowym, — entuzjazm, który przeradza się od czasu do czasu w niemiłe często sceny i awantury, to jednak nie dorosłymi na szczęście jeszcze do stosunków, panujących pod tym względem w Urugway'u. Wkraczanie publiczności na plac sportowy podczas gry i zawzięta walka zwolenników poszczególnych partii jest tam na porządku dziennym, jak również interwencja konnej policji, która zmuszona jest szarżować na walczących z sobą przeciwników. Ażeby tego rodzaju wypadkom zapobiec, podczas odbytych ostatnio oficjalnych turniejów sportowych, otoczono plac nie tylko osłoną z drutu kolczastego, ale prócz tego rowem strzeleckim z okopaną w nim zalogą, wskutek czego wypadki publiczności na boisko zostały tym razem naprawdę udaremnione.

Program „Radja Poznańskiego”.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej. 8.00 Gazeta po-
czanna R. P. 10.00 Akademia uroczysta otwarcia Tar-
gów Wschodnich we Lwowie z przemówieniem min.
Kwiatkowskiego. 13.00 Sygnał czasu 13.05 Koncert
gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i cen
targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikaty gospodar-
czo-rolnicze PAT'a. 17.50 Radiogramy. 18.00 Koncert
popołudniowy. 19.00 Nadprogram. 19.15 Do-
datki do gazety porannej R. P. 20.00 Audycja wie-
czorna z Warszawy. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Mu-
zyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Program „Radja Warszawskiego”

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramo-
fonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15

Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny L.
S. G. 16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10
Chwilka łobuzia. 17.35 Odczyt krajoznawczo-
turyistyczny. 18.00 Koncert Orkiestry P. R. 19.00 Roz-
maitości. 19.30 Giełda rolnicza. 19.35 Prasowy Dzien-
nik Radiowy. 19.50 Opera „Aida”. 22.00 Feljeton
p. t. „Kto co wynalazł”. 22.15 Komunikaty.

ROZMAITOŚCI.

(—) Wynalazca bilardu. Znany publicysta wło-
ski, Jakob Celli, znalazł w starym kodeksie, znajdu-
jącym się w bibliotece Magliabechiana we Florencji
nazwisko wynalazcy gry w bilard. Jest nim Mikołaj
Martelli, florentczyk. Może dlatego gra w bilard liczy
zwłaszcza we Florencji tak wielu zwolenników.

(—) Skarb, wykopany przez dziecko. W tych
dniach, bawiące się rozgrzebywaniem łopatką ziemi
pod jednym ze starych drzew lasu miejskiego w
Paryżu, wykopało 77 sztuk monet złotych z wizerun-
kiem króla Ludwika XVI. przedstawiających wartość
około 1.640 franków złotych. Jak przypuszczają,
skarby ten zakopany był przez kogoś obawiającego się
terroru podczas wielkiej rewolucji francuskiej.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 1. 9. 30 r. kursy walut są następujące		
Dolar amerykański	1	8,85-86
Funt angielski	1	48,23
Frank francuski	100	34,915
„ szwajcarski	100	172,59
Marka niemiecka	100	212,00
Guldenv. gdańskie	100	172,86

Urzędowa Cedula
Giełdy Zbożowej i Towarowej

w Poznaniu

Poznań dnia 30. 8. 1930.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunek wago-
nowo, dostawa bieżąca za 100 kg

Ceny transakcyjne*	
Zyto 30 tonn par. Poznań	0,00—20,00
Zyto 15 tonn par. Poznań	0,00—20,00
Ceny orientacyjne*	
parytet Poznań	
Zyto	19,80—20,10
Uspokobienie słabe	
Pszenica nowa zdrowa, sucha zdolna do przemiału	29,75—31,50
Uspokobienie słabe	
Jęczmień przemiatowy nowy	21,25—23,75
Jęczmień browarowy	26,00—28,00
Uspokobienie spokojne	
Owies nowy	17,50—19,50
Uspokobienie słabe	
Maka żytnia 65 % w. w. wor.	31,50
Uspokobienie spokojne	
Maka czarna 65 % w. w. wor.	50,00—53,00
Uspokobienie spokojne	
Otreby żytnie	12,50—13,50
Otreby pszenne	15,50—16,50
Otreby pszenne (grube)	17,00—18,00
Rzepak	47,00—49,00
Oroch Victorja	38,00—43,00
Ogólne uspokobienie spokojne.	

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Sza-
czelonek. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.



Dnia 30 sierpnia br. o godz. 1,15 rano zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie opatrzonej Sakramentami św. mojej najdroższej żony i nasz ukochany ojciec śp.

Józef Schulz

obrońca prywatny

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o g. 4-ej
po poł. z domu żałoby, w Lesznie, ulica Kaziębna 14.

O czym zawiadamiamy

w ciężkim smutku pogrążeni
żona i dzieci.

KSIĘGARNIA A. KRAJEWICZA

Leszno, ulica Kościelna 5

poleca

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

DLA

WSZYSTKICH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W MIEJSKU.

Kancelarie moja w Lesznie

przeniósł na Rynek 2, II. pír.
wejście z ulicy Dworcowej. —

Stanisław Krause, adwokat.

Szan. Obywatelstwo Zaborowa i okolice podaje uprzejmie
do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 września rd. objąłem

piekarnię

po panu Tomaszewskim w Zaborowie.

Staraniem moim będzie Szan. Odbiorców obsłużyć starannie
piecząc wem dobrem i smacznie. Proszę uprzejmie o łaskawą po-
parcie z wysokim szacunkiem

Jan Józefowski, mistrz piekarski.

LICYTACJA RZYMUSOWA.

W środę, dnia 3 bm. o godz. 3 popoł. sprzedawac
będę w Lesznie przy ul. Dworcowej 51

10 ubrań męskich

najwięcej dajacemu za gotówkę.

L. rej. 2745-30.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

Panna

znająca szycie, poszukuje ja-
kiegokolwiek zajęcia. Oferty
nadesłać do eksp. Głosu
pod nr. 100.

Ucznia

w naukę ślusarstwa, przyjmie.
Adres wskaże eksp. Głosu.

HOTEL POLSKI W LESZNIE

Dnia 1. września br. i w dni
następne odbywać się będą

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

pod kierownictwem słynnej piosenki
p. Szczerbe-Szczerbińskiej

Początek koncertu o godz. 9 wiecz. W przerwach i podczas
koncertu DANCING. Wstęp wolny.

KINO „PALACE” - LESZNO

Dziś — NA OTWARCIE SEZONU! — Przebogate, wspaniałe arcydzieło światowej
wytwórni „METRO GOLDWYN MAYER” pod tytułem:

„SEN O MIŁOŚCI”

Wielki dramat romantyczny dawniejszego królestwa o niebywałym napięciu i bogatej
wystawie, przepojony atmosferą najwyższego artysty. — Koncertowa gra artystów
światowej sławy. — REALIZACJA: FRED NIBLO twórca potężnego „BEN HURA”
Początek seansów o godz. 7 i 9. Początek seansów o godz. 7 i 9.

PRZYBORY
SZKOLNE

w wielkim wyborze po cenach
najniższych poleca

DOM TOWAROWY

wł. Leon Klimki,
Leszno, ulica Kościelna nr. 16.

Służącej

najchętniej wiejskiej, poszukuje
się natychmiast.
Leszno, ul. Osiecka nr. 11.

Służąca

z dobrymi świadectwami, po-
trzebna natychmiast. Zgłosz.
Leszno, Dworcowa 54, skrad.

OGŁOSZENIA
w gazecie naszej są
SKUTECZNE!!!DROGERJA
PERFUMERJA

A. THOMAS i Ska
Bracka 14, Leszno, Tel. 217
poleca aparaty i przybory
do fotografii. — Własna
ciemnia do task. użytku dla
P. T. amatorów.

Chłopiec

do posyłek, od 14—15 lat,
może się zgłosić.

Leszno, ul. Bracka nr. 12.

Mieszkania

2 pokoje z kuchnią, poszukuję.
Łask. piśm. zgłosz. uprzedem
do eksp. Gł. pod lit. „S. B.”

Gospodarstwo

40 mg. w pow. leszczyńskim,
na sprzedaż. August Kleinert,
Nowawiec.

Pokój

umeblowany, dla 2 panów nlb
uczni szkolnych, z utrzyma-
niem lub bez, z elektrycznym
światłem, do wynajęcia. Leszno,
Pl. Dm. Metrija 23. II. lewo.

Pokój

umebl., dla 2 panów, przy
Szkole Handlowej, do wynaj-
ęcia. — Szczerbiński Leszno,
ul. Leszczyńskich 27.

Pokój

dla 2 panów lub uczni szkol-
nych, do wynajęcia. Leszno,
Jagiellońska 2, III. p. pr.

Pokój

umebl., front., z elektr. oświeł.
dobre wyżywienie, dla 2 panienek
lub uczni, z rodzicielską opieką,
do wynajęcia. Zgł. Leszno, ul.
Komeniusza 41. I. p.

Pokój

umebl., do wynajęcia. Tamże
przyjmie się uczni lub uczennice,
na stancję.
Leszno, Kościelna 30, I. p.

Pokój

frontowy, dla uczni lub ucze-
nic, do wynajęcia.
Leszno, Kościelna 74, II. pr.

Pokój umebl.

z 2 łózkami, z świetl. elektr.
i osobną w łazienką natychm.
do wynajęcia.
Leszno, Król. Jadwigi 21.

Nauczycielka gimnazjalna
poszukuje natychmiast

pokoju
umebl.

Zgłoszenia tylko piśmienne,
z podaniem żądań do eksp.
„Głosu” pod lit. „N. O. 20”.

Pokój słoneczny

umebl., z osobnym wejściem
dla 2 panów lub uczni, do
wynajęcia.
Adres wskaże eksp. Głosu.

Pokój

duży, dla 2 panienek, do wy-
najęcia. Leszno, Leszczyńskiej
nr. 12, parter prawo.

Pokój

umebl., elektr. oświetlenie, dla
2 panów, do wynajęcia.
Leszno, ul. Komeniusza 45.

Przyjmę

uczennice, na stancję, z całem
utrzymaniem lub bez. Leszno,
ul. Osiecka 49, II. pír. prawo

2 pokoje

umebl., z niebrp. wejściem,
z utrzymaniem, natychm.
do wynajęcia.
Leszno, ul. Wolności 19, II

BARWA
Ciepła chemia
i farby

Jesienną odzież
pięknie odświeża
„BARWA”
własc. S. Kalamajski
LESZNO — Rynek 25

Nakazy
zapłaty

połoca
Drukarnia Leszczyńska
Leszno, ul. Wolności 21.

Przedpłata: Na poczet wiesz z ogł. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatków:
powieściowym i dodatków ilustrowanym z ogł. do domu przez listowego
włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 7,08 zł, miesięcznie 2,36 zł, w ekwencji
ogłoszenia: Wiesz 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Oddzielny numer 10. —
cyjnym 60 groszy. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rebaty
odp. aia. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 209736. Skrytka poczt. 22.
W razie przesłanki do zakładu, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wy-
świetlono nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odrzucenia

Agencje pozamiejscowe:

Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwo-
ski, Rynek. Poniż: Stefaniak, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolczyn: A. Smoczyński, Ko-
ścielna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kociakowski, skł. ko-
lojalny. Jutkonia: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Celińska, ul. Marzecz-
kowska nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu Matysiak. Brenno: Muszkieta. Włajewo: Ję. Wojciech.
Pogorzela: Kęp. drogeria, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: p. Rawicz: R. Kowalski.
Wronów: Delazyński, Dolski: J. Poprawski, Rynek. Zaborów: Szandra, Rynek i Matysia.
Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świeciechów: Kacbel. Krzywiń: Bol. Pila-
czyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.